Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Kraków. Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółk Wydawniczej w rakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, Niedziela 25 maja 1919. Nr. 98

Memoryał Zjednoczenia posłów żydowskich do prez. Paderewskiego.

Warszawa. (Telefonem) Zjednoczenie posłów narodowo-żydowskich w Sejmie wręczyło premierowi Paderewskiemu obszerny memoryał, w którym przypominając premierowi złożone przez niego przy objęciu rządów oświadczenie, że ludność żydowska w Polsce jest uprawniona, wskazują na cały szereg mąk i prześladowań, na jakie narażona jest obecnie ludność żydowska w Polsce i domagają się od prezydenta ministrów wyraźnej i jasnej odpowiedzi, jakich środków użyć zamierza, aby nareszcie położyć kres tym gwałtom i temu prawnemu i faktycznemu upośledzeniu polskiego żydostwa. Podpisani są posłowie: Hartglas, Thon, Grünbaum, Rosenblat, Halpern, Perlmutter, Prylucki, Hirschhorn, i Weinzieher.

(Memoryał ten zamieścimy w całości w jutrzejszym numerze. Red.)

Przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Gdańsk, PAT. „Danzinger Neueste Nachrichten" donoszą, że przed kilku dniami odbyły się pod Toruniem w pobliżu granicy polskiej wielkie manewry przy udziale rozkwaterowanych w Toruniu formacyi ochotniczych toruńskiego oddziału rezerwowego „Grenzschutzu". Manewrami kierował komendant 17 korpusu armii von Below. Założeniem manewrów był atak na większą skalę od strony północno-wschodniej na forty Torunia.

Stan wyjątkowy w Prusiech Zachodnich.

Gdańsk, PAT. Dzienniki niemieckie gdańskie donoszą, że rząd pruski zawiesił gwarancye konstytucyjne w Prusach Zachodnich.

Toruń, PAT. Wczoraj w całych Prusiech Zachodnich zaprowadzono stan oblężenia, na podstawie którego w każdej chwili dopuszczalne są rewizye domowe i aresztowania. Wszelkie zgromadzenia muszą być przynajmniej na 48 godzin zgłoszone u władz.

Niemcy proszą o prolongatę.

Kraków. PAT. Radio stacyi krak. z Lyonu: Hr. Brockdorff-Rantzau wysłał w imieniu rządu do sprzymierzonych prośbę o prolongatę terminu 15-to dniowego, w którym delegacya niemiecka miała wypowiedzieć się w przedmiocie preliminarzy pokojowych. Prośba już zapowiedziana w nocie 10-tej wręczonej we wtorek wieczór przez naczelnika delegacyi, zapowiada szereg krótkich uwag w sprawie Alzacyi i Lotaryngii, w sprawach ekonmiczoych i finansowych a dalej, że delegaci nie są w stanie przerobić całego materyału w ciągu dni 15, które upływają we czwartek o godzinie 3 popołudniu. Oprócz tego proponuje Brockdorff-Rantzau, aby w celu ułatwienia pracy pozwolono mu sprowadzić specyalny pociąg materyałami drukarskimi i zecerami.

Koalicya zgadza się na krótki termin zwłoki.

Kraków. PAT. Radio stacyi krak. z Lyonu: Wilson Lloyd George i Clemenceau (p. Orlando bawi we Włoszech) obradowali we środę rano nad notą niemiecka. Jest bardzo prawdopodobne, że naczelnicy rządów udzielą jeszcze dodatkowej zwłoki Niemcom, ale zawczwa delegatów do sprecyzowanie swych żądań, gdyż termin zwłoki będzie bardzo krótki.

Expose premiera Paderewskiego.

(Podajemy w skróceniu dokończenie expose prezydenta Paderewskiego, którego ze względów technicznych nie mogliśmy umieścić w całości we wczorajszym numerze. Red)

Konferencya pokojowa, składająca się z przedstawicieli państw zwycięskich oraz tych, które z ententą czasowy sojusz zawarły, załatwiła się dotychczas z jednym tylko z pośród pokonanych przeciwników, z Niemcami. Podyktowane im, aczkolwiek nie podpisane jeszcze warunki pokoju zapewniły nam znaczne korzyści, zakreśliły naszemu państwu pokaźne

na zachodzie granice.

Z granic tych nie wszyscy są zadowoleni. Zaznaczam szczerze, że do niezadowolonych ja sam się zaliczam (Brawa). Ale doprawdy, czy wolno nam się żalić i narzekać, czy mamy do tego powody i prawa? Przyjąwszy zasadę etnograficzną narodowych większości jako rozstrzygającą wszystkie terytoryalne zagadnienia i wątpliwości, najwyższa rada konferencyi pokojowej starała się najsprawiedliwiej i najsumienniej przystosować te zasady do naszej ziemi polskiej i z tego wynikły tak znaczne dla nas na zachodzie korzyści. Ale nie wszystko wypadło ściśle po myśli tej zasady. Niech mi wolno będzie zauważyć pobieżnie, że na mocy owego traktatu mamy otrzymać z górą 53 000 klm kw. naszej polskiej ziemi z 5 przeszło milionami ludności (Brawa). Obszar ten może się jeszcze powiększyć o tyle, o ile plebiscyt w innych niegdyś polskich okręgach wypadnie na naszą korzyść. Plebiscytowi podlegają Warmia, Mazowsze pruskie, część powiatu malborskiego oraz powiatu sztumskiego, kwidzyńskiego, suskiego, przez które przechodzi niestety nie przyznana nam dotąd linia kolei żelaznej z Gdańska do Mławy i Warszawy.

Konferencya pokojowa przyznała nam nasz brzeg morski, nasze koszubskie wybrzeże, przyznała nam stare kopalnie śląskie, przyznała nam nieograniczoną używalność portu gdańskiego, opiekę i władzę zupełną nad Wisłą nawet i

protektorat nad Gdańskiem

w tych samych prawie warunkach, w jakich myśmy go posiadali za najświetniejszych czasów Rrzeczypospolitej. Warunki te, o tyle są odmienne, o ile odmiennem jest od dawnego współczesne dzisiejsze życie. Okręg wolnego miasta Gdańska powiększył się znacznie od naszego politycznego zmysłu zależeć będzie, aby stosunek nasz do Gdańska i Gdańszczan stawał się coraz to lepszy i stał się wkrótce takim, jakimbyśmy go wszyscy w głębi duszy naszej widzieć pragnęli (Brawa) Wszystkie dobra państwowe koronne, które w czasie podziałów Polski zagrabione zostały, powrócą we władanie bezwzględne państwa polskiego bez żadnych ciężarów i kosztów. Wogóle uważam, że za ten wyrok konferencyi pokojowej jako dotychczasowy wymiar sprawiedliwości naród polski od wieków krzywdzony i od sprawiedliwości odwykły, wdzięczny być może.

Od dwóch tygodni blisko toczą się narady, dotyczące byłej monarchii austro węgierskiej. Sprawy polskie zajmują tam, rzecz prosta, pierwszorzędne miejsce. Jedną z tych spraw naszych,

sprawą Sląska Cieszyńskiego,

zajmowano się już przedtem nader gorliwie **Na szczęście w sprawie tej zaszedł teraz zwrot pomyślny.** Rozstrzygnięcie naszego sporu z Czechami nie nastąpiło pośpiesznie od razu, jak tego zachodziła obawa. Konferencya pojowa życzy sobie, abyśmy nasz spór z Czechami załatwili polubownie i pomiędzy sobą. W imieniu delegacyi amerykańskiej p. Lansing wyraził mi formalne w tym względzie żądanie. Przeprowadziłem cały szereg konferencyi z panem Beneszem, czeskim ministrem spraw zagranicznych naradzałem się tu kilkakrotnie z poważnymi i najpoważniejszymi przedstawicielami Sląska i nie bez radości oświadczyć mogę, że zdaniem mojem sprawa jest na dobrej drodze (Brawa). Jeżeli mnie Wysoki Sejm zaufaniem swem zaszczycić raczy, to jutro albo pojutrze zobaczę się z Prezydentem Masarykiem w Pradze dla omówienia z nim wstępnych warunków ugodowych.

Telegram Masaryka.

Dziękuję panu za pański uprzejmy telegram i będę istotnie szczęśliwy powitaniem go w dniu, który pan wyznaczy sam. Proszę tylko o nadanie mi natychmiast wiadomości o dniu przybycia. Przyjmuję plan konferencyi i spodziewam się, że będziemy zdolni do położenia silnych pod nią podstaw. Z najserdeczniejszą sympatyą dla pana i pańskiego narodu.

Masaryk.

Przechodzę do innej sprawy. Wierni duchowi narodu, wierni odwiecznej tradycyi przodków,

wojny zaborczej, wojny występnej nie prowadzimy nigdzie.

(Brawa). Broniąc na kresach dawnej Rzeczpospolitej wszystkich bez różnicy krwi wiary i mowy mieszkańców, bronimy zarazem całego zachodu od najazdu wschodu. Czynimy dziś to samo, co od lat setek czynili nasi przodkowie (Brawa).

Za wyzwolenie Lidy, Święcan i Wilna od hord bolszewickich, za oswobodzenie Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Żółkwi, Brodów, i Złoczowa od zdemoralizowanego i bezlitosnego okrucieństwa wojska ukraińskiego, składamy naczelnemu wodzowi wyrazy czci i wdzięczności (Brawa i oklaski w całej Izbie). Bohaterskiej i ofiarnej naszej armii wyrażam najgorętsze dzięki i największe uznanie (Huczne oklaski, posłowie powstają z miejsc. Owacya trwa przez dłuższy czas)

W prasie cudzoziemskiej, w najrozmaitszych zagranicznych kołach politycznych, spotkać się można z zarzutem, że Polacy prowadzą politykę zaborczą, że mają imperyalistyczne dążenia i plany. Ja zaznaczyć muszę, że to uprzedzenie, że ten przesąd rzeczywiście istnieje, a nawet coraz bardziej się szerzy. Zarzut imperyalizmu podniesiony został przeciw nam już dawno a podniesiony został właśnie przez te trzy imperyalizmy, które nas rozgrabiły, złupiły i poćwiartowały.

Uważam, że nadeszła chwila, aby oto w tej Izbie powstał głos wielki i potężny głos polskiego ludu, zadający kłam stanowczy tym wszystkim bezpodstawnym zarzutom zagranicznym (brawa). Wojny zaborczej nie prowadziliśmy nigdy i prowadzić nie chcemy (brawa). Polska nie zaprzecza Litwie i Ukrainie prawa do niepodległości. Polska nie sprzeciwia się bynajmniej tym szlachetnym dążeniom białoruskiego narodu ku samoistnemu, indywidualnemu rozwojowi. Polska gotową jest do niesienia im serdecznej i skutecznej pomocy (brawa). W ślad za polskim żołnierzem, który własną krwią wyzwolił te ziemie od okrutnego bolszewickiego ucisku, w ślad za wojskiem polskiem, idą pociągi napełnione żywnością dla zgłodniałego ludu (brawa). Dzielimy się po bratersku tem wszystkiem, czego nam dostarcza szlachetna Ameryka.

Nie przesądzając bynajmniej o ostatecznych granicach, które konferencya pokojowa określi, powinniśmy

na tych północno-wschodnich kresach zarządzić plebiscyt.

Szlachetna zasada prezydenta Wilsona o samokreśleniu narodów, o prawie każdego narodu do samoostanowienia o sobie samym, zasada ta, jakgdyby żywcem wyjęta z głębi duszy polskiej, trafia u nas na silniejszy, niż gdziekolwiekindziej, oddźwięk. Niechże przyjdzie plebiscyt, niechże w duchu odezwy, naczelnego wodza i zgodnie z prawem i inicyatywą Sejmu, jak najrychlej nastąpi ten plebiscyt (brawa). Nie wypowie się wolno i śmiele cała ludność miejscowa. Wynik plebiscytu będzie wskazaniem woli tego ludu, zarazem zaś znacznem ułatwieniem tej olbrzymiej pracy, której się podjęła konferencya pokojowa w Paryżu.

Mowy prezydenta ministrów słuchała Izba z niezwykłem napięciem i uwagą. Z równą uwagą słuchali ją przedstawiciele mocarstw ententy, zgromadzeni licznie w loży dyplomatycznej. Galerye były przepełnione.

Sprawa niem. Austryi w Paryżu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mąż zaufania niemieckich posłów mieszczańskich przy delegacyi niem. Austryi w Paryżu poseł dr. Schönbauer nadesłał swemu klubowi telegram z Saint Germain, w którym oświadcza, że nie ma nadziei, jakoby delegaci niem. Austryi osiągnęli pewne ustępstwa od koalicyi. Zdają się potwierdzać obawy, że zabronionem będzie niem. Austryi połączenie się Niemcami, bez udzielenia jakichkolwiek terytoryalnych albo finansowych koncesyi.

W niewyczerpanej kwestyi.

Kraków, 22 maja

My, najbardziej nasz naród miłujący nacyonaliści żydowscy nietylko znamy, ale i nauczyliśmy się kochać polską literaturę. Staraliśmy się wgłębić w ducha polskiej historyi, rozumieć dążenia polskiej polityki przed i porozbiorowej, a przedewszystkiem respektować narodowe dążenia Polaków, wówczas kiedy oni jeszcze na równi z nami jęczeli pod brzemieniem brutalnej przemocy. Po stronie Polski nie widzimy ani szczypty podobnego zainteresowania.

Kiedy dziatwę polską w Prusiech srodze prześladowano, a Buellowy, Jagowy i inni ministrowie Wilhelma z brutalnem szyderstwem, nieugiętemu a świadomemu swojej siły narodowej społeczeństwu polskiemu, — grozili nowemi represaliami za to, iż wobec świata nie przemilcza swej krzywdy, wówczas w parlamencie austryackim zabrzmiał protest klubu żydowskiego, wygłoszony przez ówczesnego posła syońskiego z Brodów Adolfa Standa. Stało się to przy aprobacie tego samego klubu, w którego łonie zasiadało dwóch syonistów, wybranych przy wydatnem poparciu głosów ze strony ukraińskich włościan ze wschodniej Galicyi...

Kiedy w sierpniu 1914 roku formować się poczęły polskie legiony, idace w bój przeciwko najpotworniejszemu katowi wszelakiej wolności t. j. rosyjskiemu caratowi, celem wywalczenia na jego gruzach niepodległości dla narodu polskiego, naczelna egzekutywa syońska w Galicyi nie idąc bynajmniej po linii ówczesnego oportunizmu politycznego — szczerą sympatyą legiony te powitała. Na wiecach we Lwowie i Krakowie młodzież żydowska szczere braterskie pozdrowienia przesłała swoim rówieśnikom polskiej narodowości.

Nie zwrócono na to zupełnie uwagi w społeczeństwie ani w prasie polskiej, równie jak rychło poszło w zapomnienie pisemne podziękowanie, przesłane przez prezydyum miasta Krakowa syoniście Standowi za jego wystąpienie w parlamencie austryackim.

Kiedy w maju 1919 lojalny obywatel polski i szczery przyjaciel Polaków poseł Thon w pięknem i godnem przemówieniu zażądał od Sejmu potępienia już nietylko propagandy pogromowej, ale samych pogromów, nie zdobyto się po dzień dzisiejszy na stanowczy i formalny protest przeciw podobnemu łamaniu ładu i porządku w państwie, jak niemniej przeciwko deptaniu najprymitywniejszych praw ludzkości.

Uczyniono z tego przedmiot zakulisowych konszachtów partyjnych i targów politycznych, a poseł Maślanka z naiwną szczerością wyznał, iż klub jego poczyni niewątpliwie junktim między pogromami a dyplomatyczną działalnością Zydów w Paryżu. Protestu dotąd sejm nie uchwalił, a Zydzi kolbuszowscy i rzeszowscy dowiedzą się przynajmniej z wywodów posła Maślanki, iż nie z chciwości i bandytyzmu „ale z powodu dyplomatycznego zachowania się Zydów w Paryżu zrabowali im mienie. I możeby znaleźli się naiwni, którzyby przyjęli z wiarą tę enuncyacyę, gdyby nie informacye korespondenta „Czasu“, wykazujące dosadnie, kto jest wrogiem Polski, a kto jej opinię za granicą podkopuje.

Powtarzamy tutaj rozmowę przytoczoną w „Czasie“ między jego korespodentem a włościaninem z Przedborza w powiecie kolbuszowskim:

„To trzeciego maja tego Żyda zrabowano? — pytam.

— Ale nie, to już dawne w listopadzie gdy to była prawdziwie chłopska Polska, bez nijakiego wojska ani sian darów.

— Tu na tej drodze — mówi dalej chłop — nasi w zimie bez całe tygodnie napadali, rabowali Żydów. Rabowali ta i pocztę i obławiali się. Aż potem przyszli psie krwie siandary, zrobili posterunki kole drogi, naszych połapali i obili No i na długo to ustało.

Dopiero teraz, gdyśmy w gazetach wyczytali, co Sejm uchwalił na 3 maja polskie święto, i bez dwa dni 1 i 3 maja, dał wolność narodowi a nasi posłowie powiedzieli nam, że i bez cały tydzień możemy robić co potrza, tak się chłopy znów na Żydów rzuciły.

Podobne fakty, a mybyśmy ich znacznie więcej jeszcze z własnych doświadczeń przytoczyć mogli, a nie wroga działalność syonistów wyrobiła młodej Polsce za granicą reputacyę panstwa reakcyjnego, gnębiącego aspiracye autonomiczne mniejszości narodowych, niszczącego egzystencyę od wieków tutaj osiadłej kilkumilionowej ludności żydowskiej.

Taka opinia istnieje! To jest pewnikiem, szkodliwym niewątpliwie dla Polski, przyznawanym w poufnych rozmowach przez wytrawnych polskich mężów stanu, dla nas bardziej bolesnym jak dla nich, bo odczutym na dobytku, na egzystencyi i życiu a conajmniej na zdrowiu naszych współrodaków.

Nie radujmy się bynajmniej tem, iż pozornie „pro Judea“ przed sądy doraźne stawiane będą obecnie ofiary zaciekłej, nienowistnej i nieprzebierającej w środkach agitacyi antyżydowskiej. A stawiane będą dopiero wówczas, kiedy owoce tej agitacyi przerastają pierwotne zamiary agitatorów i stają się niebezpieczeństwem nietylko dla Żydów, ale dla wszelkich klas posiadających. Niebezpieczne dla ładu wszelakiego i porządku wewnątrz państwa, dla dobrego jego imienia poza granicami. Myśmy tego nie chcieli, myśmy przed tem ostrzegali i my nad tem szczerze bolejemy. Podlegamy zwierzchnictwu państwa polskiego, jesteśmy jego obywatelami, domagaliśmy się opieki od tego państwa. Opieka ta była dotąd niedostateczną! Skoro problem polsko-żydowski przez obustronne lojalne i życzliwe traktowanie, na właściwe tory sprowadzony nie będzie — obawiamy się, iż ta bolączka będąca dla Żydów nieszczęściem, nikomu na korzyść nie wyjdzie.

Społeczeństwo polskie musi ostatecznie zrozumieć, a wybory dokonane ostatnio nietylko w Polsce, ale i na Ukrainie, ba nawet we Wiedniu wykazały dobitnie wzmożone silnie poczucie narodowe wśród ludności żydowskiej. Te wybory sprzątnęły w zupełności asymilatorów żydowskich, wszystko jedno, czy „polskiej“, czy „niemieckiej“ narodowości. Wszelkie próby galwanizowania nieboszczyków w. m. drażnią tylko niepotrzebnie ludność żydowską, atoli na rozwój ruchu narodowo-żydowskiego pozostaną one bez wpływu.

Z działalności politycznej smutnej pamięci przywódców żydowskich a la Opoka von Löwenstein zostanie tylko kursujący po kraju medal, wybity staraniem narodowej demokracyi we Lwowie a „uświetniający“ rolę tego „przedstawiciela i obrońcy“ Żydów w głośnej swego czasu aferze rydzyńskiej.

Czyżby w istocie zależało społeczeństwu polskiemu, aby tego rodzaju polityczne kreatury i reprezentowane przez nich programy istniały dalej na widowni politycznej i czy oni wogóle zdolni są swoją taktyką pogodzić interesy Zydów z interesem państwowym polskim? Nie, panowie!

Czy Zydzi są narodem, to na szczęście nie zależy od decyzyi p. Perla, ani p. Witosa lub Grabskiego. Ale też i w granicach komunałów między żydowskim Moszkiem jako reprezentantem a pogardliwie jako „Zydek“ lub „parch“ traktowaną masą żydowską, polityka polsko-żydowska w Polsce więcej oscylować nie może.

Ta właśnie polityka doprowadziła do tego, iż państwowość polska napotyka przeciwko sobie w Gańsku nie na Zydów, ale na Niemców mojżeszowego wyznania i ta właśnie polityka prowadziłaby dalej w przyszłości do tej demoralizującej łączności asymilatorów, z każdorazową większością wszędzie tam, gdzie polskim mniejszościom narodowym żyć wypadnie, poza własną państwowością.

Postawmy raz kwestyę otwarcie! Czy w istocie narodowe dążenia żydowskie mogą się stać szkodliwe dla państwa polskiego, i skąd powstała ta niecna legenda, jakoby syonista był w istocie synonimem wszelakiej nienawiści wobec Polaków? My temu przeczymy stanowczo. Mamy atoli też odwagę twierdzić, iż jest to tylko przejrzysty choć bardzo obłudny płaszczyk do propagowania wszelkiej hecy antyżydowskiej, do kontynuowania antysemityzmu i bojkotu wobec milionów tubylczej ludności.

Ostatnio dał do tego pochopny pretekst ustęp traktatu pokojowego, przypisujący wszystkim bez wyjątku nowopowstałym państwom uznanie kulturalnych, ekonomicznych i narodowych mniejszości ludowych w obrębie ich granic zamieszkałych.

Nigdzie ustęp ten nie spotkał się z taką niechęcią, jak w prasie polskiej Dlaczego? Wszak nawet faktyczni Benjaminkowie koalicyi jakimi są Czesi na ten sam ustęp godzić się muszą i jak nam wiadomo godzą się bez jakichkolwiek zastrzeżeń i dąsów.

Stwierdzić bowiem należy, iż ustęp ten nie jest skierowany ani przeciw państwowości polskiej ani przeciw czeskiej, rumuńskiej, lub ukraińskiej.

Umieszczony został nie w wyłącznym interesie Żydów, ale i wymienionych narodów, o ile im gdzieś jako mniejszościom pokaźnym żyć wypadnie. Najbardziej skorzystają z tego sami Polacy, bo jak daleko nawet sięgają aspiracye ich imperialistów, to wedle werdyktu paryskiego na tej krzyżownicy interesów, zachłanności i intryg politycznych, granice Polski tak wytyczone zostaną, iż zawsze spory odsetek kulturalnego dobytku polskiego znajdzie się poza granicami własnego państwa. Kto wie, czy nie wypadnie tego dobytku bronić w Czechach, kto wie w jakich rozmiarach na Ukrainie albo w Rosyi? Wówczas błogosławić może będą dzisiejsi polscy szowiniści sprawiedliwość i przezorność paryskich działaczy, którzy tam w kotlisku różnorakich egoizmów pamięali nietylko o „wolności naszej ale i waszej“.

*

Czyżby ekonomiczne dźwignięcie Żydów, podniesienie ich pod względem kulturalnym, dążenie aby cuchnące i nieliygieniczne dzielnice żydowskie przybrały wygląd europejski i walka o urzeczywistnienie tych postulatów, leżały naprawdę w poprzek linii państwowych lub chociażby narodowych interesów Polski?

Czy te zastępy żydowskiej młodzieży wprawianej do karności w organizacyach szomrowych (tworzonych na modłę skautową) ćwiczone fizycznie w rozgałęzionej szeroko sieci żydowskich gniazd gimnastycznych są w istocie wrogami Polski, bo nie chcą żyć dłużej, jak owe szerokie masy ludności małomiejskiej w brudzie i niechlujstwie? Alboż czyżby ci ciemni cadycy, niedostępni dla żadnego promyka postępu i propagandy postępowej, byli milsi dla społeczeństwa polskiego i pożyteczniejsi jako obywatele tego państwa, aniżeli te szerokie uświadomione masy ludności, domagające się nowoczesnych szkół z własnym językiem wykładowym, zaznamiające się w uniwersytetach ludowych przez wykłady we własnym i dla nich zrozumiałym języku z zadaniami nowoczesnych obywateli państwa? Czyżby ta kulturalna praca narodowców żydowskich była w istocie tak wrogą dla Polaków?

Czyżby Żydzi, domagający się od państwa jako tutaj przynależni obywatele, aby ono ich wzięło w obronę w walce o uczciwy byt ekonomiczny, o możność zarobkowania, już przez tensam fakt zasługiwali na śmierć głodową, albo na przymusową deportacyę, bo nie chcą znieść dobrowolnie ciosów, zadawanych im przez różnorakie „asemityzmy“ i „bojkoty“? Kto w ten sposób kwestyę stawia, kto przez swoje czyny wywołuje pozory, iż dla podobnych postulatów niema zrozumienia, niechaj się nie dziwi, iż z nieufnością się spotyka. Usunięcie tej nieufności nie jest rzeczą Żydów, ale tych, którzy ją wywołali.

Rzeczą odpowiedzialnych czynników polskich jest wykazanie, iż wszelka obca opieka i to nietylko w stosunku do Żydów, ale w stosunku do wszelkich tutaj zamieszkałych mniejszości narodowych, a zatem i w stosunku do Żydów w przyszłości stanie się zbyteczną, bo państwo polskie wszystkim mniejszościom narodowym byt ekonomiczny i byt kulturalny zapewnić zdoła. Taki krok byłby politycznie rozumnym, etycznie wskazanym, a skupiłby wszystkie siły dla dobra i bytu państwa. Kto jednakowoż tego zrozumieć nie chce, jasnego stanowiska wobec tej kwestyi unika, liczyć się zawsze musi z mniej lub więcej donośnymi protestami. A źle dla każdego państwa skoro protesty krzywdzonych i uciskanych poza jego granicami znajdują sympatye. Są one raczej dyktowane chęcią szkodzenia krzywdzącym, aniżeli współczuciem dla krzywdzonych.

Niezawsze przyniosłoby to ujmę Żydom, ale obawiamy się nieraz wielkiego nieszczęścia dla Polski. My tego nie pragnęlibyśmy.

Iw.

Stosunki klimatyczne w Palestynie.

Wskutek swego położenia geograficznego należy Palestyna do strefy klimatycznej subtropikalnej. Główne cechy tego klimatu są: ciepło i podział roku jedynie na dwie pory: zimę (kajic) i lato (choref), a właściwie na porę gorętszą, suchą i na deszczową o temperaturze bardziej umiarkowanej.

Różnice temperatury są bardzo znaczne w różsych częściach kraju. Podział roku na Porę suchą i deszczową jest, ogól nie biorąc, dla całego kraju ten sam, różnica wyraża się jedynie w obfitości opadów.

Różnice w temperaturze powstają z ochładzających wpływów morza i wzniesień i są mimo małego obszaru Palestyny bardzo wielkie. Rozróżniamy pod względem klimatycznym cztery pasy w kierunku od zachodu do wschodu: pas nadbrzeżny, pas górzysty. zagłębie Jordanu i płaskogórze wschodnio-jordańskie. Pierwsze dwa pasy stoją pod łagodzącym wpływem morza. Piaski i wapienie lądu ogrzewają się o wiele prędzej niż woda morska, wskutek czego warstwy powietrza na lądzie wznoszą się w górę, a w ich miejsce wstępuje chłodniejsze powietrze morskie, które około g. 10 rano zaczyna dąć w stronę lądu. Regularne te wiatry morskie działają bardzo orzeźwiająco w najskwarniejszej porze dnia. Pas nadbrzeżny posiada średnią temperaturą roczną 21 stopni C. natomiast pas górzysty wskutek stosunkowo wysokiego wzniesienia ponad poziom morski ma przeciętną o jakie 4 stopnie niższą. Stanowi on pod względem klimatycznym najprzyjemniejszą część kraju.

Największe gorąco panuje w zagłębiu Jordanu i nad Morzem Martwem. Wiatry morskie nie mają tu dostępu, opady są najskąpsze, a klimat zwłaszcza południowej części tego obszaru ma cechy wprost tropikalne. Przeciętna temperatura roczna wynosi tu około 24 stopni C.

O wiele niższą temperaturę ma płaskowzgórze wschodnio-jordańskie, którego przeciętna z powodu braku dłuższych stałych obserwacyi nie da się dokładnie oznaczyć cyfrowo, ale jest nawet niższą od temperatury pasa górzystego. Tu charakter klimatu jest kontynentalny, stepowy.

Pora deszczowa zaczyna się z końcem pazdziernika t. zw. deszczami wczesnymi

(jore), dochodzi do punktu kulminacyjnego w grudniu i styczniu i kończy się w kwietniu, nieraz nawet w pierwszej połowie maja t. zw. deszczami późnymi (malkosz). Deszcze wczesne rozmiękczają suchą popękaną ziemię i umożliwiają jej uprawę, obfite deszcze zimowe w grudniu, styczniu i lutym dostarczają głównego kontygentu wilgoci dla roślinności, a ostatnie deszcze decydują ostatecznie o wyniku żniw, które zależą od tego, czy spadły na czas i obficie. Dni deszczowych jest w rocznem przecięciu nie więcej jak 55—60, tak że nawet w porze deszczowej przeważnie słońce świeci i panuje ciepło. Maximum dni deszczowych w jednym miesiącu wynosi 17, z reguły nie dochodzi nawet 15. Snieg pada bardzo rzadko i to tylko w pasie górzystym i płaskogórzu wschodniojordańskiem. Najniższa w Jerozolimie stwierdzona temperatura wynosiła - 6 stopni C.

Opady są najobfitsze w północnej (górzystej) i zachodniej części kraju. Najmniej opadów mają zagłębie Jordanu i południe, zwłaszcza okolica na wschód i na południe od Ber-Seby. W porze suchej zastępuje deszcze rosa, która występuje n a d z w y c z a j o b f i c i e wskutek mocnego ochłodzenia się ziemi podczas nocy.

W ogóle różnica temperatury między dniem i nocą jest w Palestynie tak samo jak w innych ciepłych krajach bardzo znaczna. Nim się nowi przybysze do tego nagłego spadku temperatury przyzwyczają, powinni się pod wieczór cieplej odziewać gdyż nieostrożność pod tym względem wywołuje łatwo malaryę.

Najbardziej gorącym miesiącem jest sierpień, najmniej ciepłym jest styczeń. Gorąco palestyńskie nie dolega z reguły tak mocno jak wysokie temperatury n. p. w Galicyi, albowiem z powodu suchości powietrza następuje rychłe parowanie potu, co ujmuje ciału dużo ciepła. Pod tym względem zachodzi wielkie podobieństwo do o wiele cieplejszego klimatu egipskiego także pod względem skutków leczniczych. W Palestynie niema chorych na płuca; suchy, gorący klimat wywiera też znakomity wpływ na choroby nerkowe. Dotychczas nie wykorzystywano w racyonalny sposób leczniczych właściwości klimatu palestyńskiego. Jedynie do kolonii Rechoboth i na górę Karmel przyjeżdżali chorzy na płuca i to w niewielkiej ilości.

Do przykrości klimatycznych należy południowo-wschodni wiatr „chamsin“, który wieje zwykle w miesiącach maju i październiku przez kilka dni, jest bardzo gorący i nepełnia powietrze cienkim, szkodliwym dla zdrowia pyłem, Na ogół jednak biorąc, jest klimat palestyński **zdrowszy i o wiele przyjemniejszy** od klimatu większości krajów, w których Żydzi przeważnie dotychczas żyją.

Celem aklimatyzacyi najkorzystniej jest przybycie do kraju w drugiej połowie października, na początku pory deszczowej. Jest się zachwyconym ciepłą zimą, a z nastaniem lata już o tyle zaaklimatyzowanym, iż nie odczuwa się tak bardzo znacznego gorąca letniego, które poznaje się stopniowo. W miesiącach letnich – wskutek olbrzymich różnic temperatury między dniem a nocą — łatwo nabawiają się niezaaklimatyzowani malaryi i to w formie chronicznej, Koniec pory deszczowej jest najcudniejszym czasem, w którym wszystko zieleni się, kwitnie i czaruje barwami i zapachem.

Jeżeli się omawia klimat palestyński, nie wolno zapomnieć o nadzwyczajnej, wprost **zdumiewającej przejrzystości i jasności powietrza tamtejszego**. Z góry oliwnej w Jerozolimie widzi się wolnem okiem — piszący te słowa stwierdził to osobiście — z jednej strony oddalone o blisko 40 kilometrach Morze Śródziemne a z drugiej strony Morzy Martwe. Rzadko kiedy zachmurzone, lazurowe niebo zasiane jest myriadami gwiazd, które wydawają się o wiele większe i jaśniejsze niż wszędzie indziej. Kto raz widział to cudne niebo i te jasne gwiazdy, zawsze odczuwa tęsknotę za niemi.

Dr. A. Hausmann.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

Z powodów technicznych nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

Rozdział darów amer. Czerw. Krzyża pod kontrolą str. obyw. Prezydyum Czerw. Krzyża w Krakowie, otrzymałe od Czerw. Krzyża amerykańskiego w darze znaczną ilość opatrunków, rekwizytów szpitalnych, bielizny i t. d. Celem rozdziału tych darów między szpitale wojskowe i cywilne i potrzebujące inne instytucye wyłoniło Prezydyum ze swego grona komisyę administracyjną.

Koniec roku szkolnego. Wbrew nieuzasadnionym pogłoskom, krążącym w mieście, jakoby rok szkolny zakończyć się miał 15 czerwca, Rada szkolna krajowa ogłasza, że nauka we wszystkich szkołach w Krakowie zakończy się, jak zwykle d. 30 czerwca br.

Z Cechu piekarzy I i II grupy otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Wobec wzrastającej codziennie ceny mąki i zbóża wnieśli przed niedawnym czasem majstrowie piekarscy I i II grupy w celu zapobieżenia uprawianej na szeroką skalę przez handlarzy spekulacyi zbożem i mąką podanie do magistratu m. Krakowa o zezwolenie na założenie spółki zakupna mąki. Ponieważ załatwienia tej prośby nie uzyskano uchwalili zebrani na walnem zgromadzeniu odbytem 21 bm. piekarze I i II grupy domagać się zasadniczo zaprowadzenia wolnego handlu zbożem i mąką, prosić magistrat m. Krakowa o poczynienie starań o bezzwłoczne zniżenie cen mąki zboża, na wypadek zaś, gdyby to uzyskać się nie dało, o odpowiednie podwyższenie obowiązującego obecnie cennika w stosunku do cen handlowych za zboże i mąkę.

Zapałki skonfiskowane przez straż obyw. i policyę będą w najbliższym czasie rozdzielone. Rozdziałem zajmie się komitet, wybrany z łona, Komitetu walki z lichwą i straży obyw. pod przewodnictwem radca P a t a k a.

Zarząd Kolonii ogrodniczej młodzieży żydowskiej podaje do wiadomości, że niedoszła do skutku z powodu niepogody wycieczka do kolonii ogrodniczej z okazyi Lag b'Omer odbędzie się w razie pogody wraz z uroczystością w niedzielę 25 bm. w Kolonii ogrodniczej na placu powyścigowym naprzeciw Cichego Kącika o g. 3 p. z urozmaiconym programem. Wstęp dla dorosłych 1 K. 50 h, dla młodzieży 1 K.

Przedstawienie amatorskie na rzecz półkolonii żydowskiej, zapowiedziane na dzień 2 czerwca, z powodów technicznych odbędzie się 30 maja w piątek, o g. 3 pop. w sali teatru żydowskiego. Ze względu na cel, przedstawienie to obudziło żywe zainteresowanie, o czem świadczy liczny pokup biletów. Pozostałe jeszcze bilety [w cenie 13'20, 9'90. 8'80, 6,60, 4,40] są do nabycia u firmy H. F. Leistner i w księgarni p. Fausta.

Zwraca się uwagę, że sztuki odegrane będą w przekładzie polskim.

„Hechaluc“. Wykaz III. Następujące kwoty wpłynęły na „Hechaluc“: G r y b ó w: Dochód z wieczerku makabeuszowskiego K. 100.—, z wieczerku purymowego K. 500.—, razem z wykazaną kwotą K. 675.—, K. 2.175.—. J a s ł o: Orkiestra szomrowa K. 400.—, razem dotychczas K. 1.400 N i e p o ł o m i c e: K. 55.—. Beth Israel (przez p. Mannego), K. 30.—, N. N. K. 23.— Feigel Manes, K. 17—. Lewi Windstrauch, Rebeka Manne, K—16 Mendel Wasserberger, po K. 15— Markus Zellner, Aron Pollak, Izaak Ralfuss, Markus Weinberg, Abraham Liban, Abraham Paperbe, K. 14— Eliasz Dawidowicz, K. 12— Abraham Wasserberger, po K. 12.50 Izaak Łapa, Süssel Bochner, po K. 6.25 Dawid Blonder, Baruch Nussenbaum, Wolf Jakobowicz, razem K. 318.25. Ł a ń c u t: po K. 50— Salomon Grünbaum, Nachman Dąb, Chiel Nussbaum, Liebe Rozmarin, po 25— Dr. Dawid Lichtgarn, Israel Schlechtermann, A. Bendow, Chaskel Orbach, Róża Perlmutter, Moses Estlein, Szymon Rosenbluth, Salamon Kestecher, po K. 12.50 Józef Perlmutter, Dwora Schipper, Ella Glücksmann, Eliezer Stempel, Alter Glanzer, Meilech Anfang, Jakób Zwiebel, Samuel Zawada, Dawid Just, Moses Jonasz Flaschen, razem K. 525—. N i s k o: po K. 50 adw. Dr. West, Süsse Haar, Moses Haber, po K. 25— Dr. Dawid Fei, Juda Pinkas, K. 13— Fabian Rosenbluth, po K. 12.50 Wolf Friedmann z Racławic, Artur Fei, razem K. 238— R a d y m n o: po K. 25— Sara Brüh, Maurycy Mühlbauer, Beri Wasserstein, Leon Weissmann' Chiel Braff, Markus Friedmann, po 12.50 Rubin Luft, Meilech Mehis, Juda Sipper, Izrael Silberg, Hersch Huster, Matias Krieger, Mendel Dominitz, Feige Knopf, Moses Lipper, Chaim Soheit z Nienowitz, Ozyasz Potascher, Jakób Segall, Izrael Segall, Moses Dominitz, Abraham Taubenfeld, Chaim Amster, Moses Heidenstein, Eliasz Patron, Nissan Schwarzstein, Meier Friedmann, Jonas Held, Simche K. Wasser, Eisig Krug, Heschel Rabner, Jakób Huster, Samuel Breit, Józef Heistein, Majer Rettig, Samuel Zucker, Moses Spring, Jakób Mersel, Isumer Sipper, Abraham Neumann, Blime Fidler, Samuel S. Roth, Mendel Heistein, Abraham Rosen, Majer Zuckerbrod, Salamon Pompies, Berl Dominitz ze Sosnicy, Natan Birnmann, Natan Damm, Laser Kranzler, Wolf Eisenberg, Moses Nissan Eis, Majer Wolfmann, Sische Spatz, Józef Halpern, Moses Feldmann, Markus Eisenberg, Fischel Mannheim, Feige Wasser, Juda Ehrenfreund, na listę składkową K. 53—, razem K. 878.

K O M U N I K A T Y.

„Hatikwah“ urządza wieczorek literacki dla członków w niedzielę 25 maja o g. 6 wiecz.

Merkaz—Haceirim Podbrzezie 4. Dziś o g. 4 pop. odczyt tow. Kurza na temat; Morris Rosenfeld. W razie pogody wycieczka.

W niedzielę wieczór literacki ku czci Szaloma Alajchema. Program bardzo urozmaicony. Początek o g. 7 w. Bilety są do nabycia każdego wieczora w lokalu stow.

Organizacya „Mizrachi“ zawiadamia niniejszem, że w niedzielę 25 bm. o g. 4 pop. odbędzie się w bożnicy Rabina Horowitza Podbrzezie 4 zebranie poufne młodzieży religijno-narodowej z porządkiem dziennym Stanowisko młodzieży religijno-narodowej. Referenci: Szymon Federbusch i Ben Zion Rapaport. Zaproszenia będą wydane w niedzielę o g, 3 p. w wyżej wymienionej bożnicy.

Przedświt—Haszachar. Dziś w sobotę o g. 7 wieczorem plenarne zebranie członków w lokalu przy ul. Stradom 15 I p. oficyny. Na porządku dziennym sprawy doniosłej wagi.

Zgromadzenie robotników młodocianych odbędzie się dziś o g. 2 pop. w stow. „Młodość“ Wolzica 4. Porządek dzienny 1) Nasze stanowisko wobec Rady robotniczej 2) Nasza konferencya w Warszawie.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego

W sobotę, Nieboska Komedya.

W niedzielę pop., Krąg interesów.
wiecz. Rzeczywistość.

Repertuar m. teatru powszechnego.

W sobotę, Otello, występ gośc. St. Knake-Zawadzkiego.

W niedzielę pop. Klub kawalerów, wiecz. Zemsta występ gościnny St. Knake Zawadzkiego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma upraszamy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Telegramy.

Pogrom w Porycku.

Warszawa. (Tel. wł.) „Jid. Volk“ donoszą z Włodzimierza — Wołyńskiego: W miasteczku Porycku pozostała po ustąpieniu głównych sił ukraińskich mała grupa Petluerów, którzy strzelali do zbliżających się wojsk polskich. Polacy mieszkańcy Porycka, oświadczyli, że do żołnierzy polskich strzelali nie Ukraińcy, lecz Żydzi, Żołnierze obeszli wówczas wszystkie mieszkania żydowskie, przyczem zabili wielu Żydów a pozostałych przy życiu wyprowadzili za miasto na rozstrzelanie. Dopiero interwencya księdza, rządcy dóbr hr. Czackiego i innych Polaków uratowała niewinnych.

Zastrzelono podczas rewizyi 1) Isara Honiga, (kupiec 50 lat), 2) Herca Honiga (kupiec 26 lat), 3) Szmerla Boksenbauma (kupiec 60 l.(, 4) jego syna (imię nieznane 22 l), 5) Aszera Koryńskiego 22 l.) 6, 7, 8, 9, i 10) braci Maler i ich 15 letnią siostrę, 11) Arona Wassertregera (40 l) 12) Salomona Wołownika (60 l.) 13) Bat-Szewę (40 l.) 14) Chanę Libę (40 l.), 15) Kantora Barucha (18 l.), 16) powroźnika (40 l). W szpitalu włodzimierskim leżą dwaj ciężko-ranni. Gerszon Wolicer (30 l.) i Israel Gabryela (30 l.)

Stan sprawy palestyńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) W rozmowie z redaktorem „Wiener Morgenzeitung“ oświadczył dr. Braude, który obecnie wrócił z konferencyi Żydowskich Rad Narodowych w Paryżu m. i.: Sprawa Palestyny stoi dobrze. Wysłanie na wniosek amerykański komisyi celem zbadania sprawy Małej Azyi niema ż a d n e g o w p ł y w u na decyzyę, co do postulatów żydowskich, jest tylko próbą dylatorycznego załatwienia spornych między mocarstwami kwestyi kolonialnych.

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia B. Geizhalsa, Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 18. — Telefon 3379.